

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 12 marca 2019 roku**

W dniu 26 kwietnia 2018 roku oskarżony A. C., obywatel B., mieszkający w K., udał się na lotnisko do P. odebrać byłą partnerkę M. K. (1), przylatującą około godziny 16:20 samolotem z U..

Z lotniska oskarżony wraz z byłą partnerką, po uprzednim zrobieniu zakupów, udali się do Hotelu (...) w C. przy ul. (...), gdzie oskarżony wynajął pokój. Spędzili w tym hotelu resztę dnia rozmawiając, korzystając z hotelowego SPA oraz spożywali alkohol. Tego wieczora doszło między nimi do kłótni, w wyniku której oskarżony opuścił hotel odjeżdżając samochodem marki L. (...), zabrał też ze sobą paszport wspomnianej M. K. (1). Oskarżony zamierzał wrócić do swojego miejsca zamieszkania w K..

Zawiadomiono Policję o utracie (potencjalnej kradzieży) wspomnianego paszportu oraz o tym, że ten dokument miał posiadać mężczyzna poruszający się samochodem marki L. (...). Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w C. przekazał patrolom przedmiotową informację. Już po północy, w dniu 27 kwietnia 2018 roku, około godziny 00:20 na Drogowej Trasie Średnicowej patrol Policji w składzie T. F. oraz D. Z. oraz drugi patrol w składzie M. P. i S. G. zatrzymali do kontroli wspomniany samochód kierowany przez oskarżonego. Podstawową przyczyną kontroli było wspomniane zgłoszenie dotyczące paszportu, jednak w trakcie kontroli od oskarżonego policjanci wyczuli alkohol. Oskarżony współpracował z policjantami, nie stwarzał trudności w toku kontroli, był spokojny, dobrowolnie wydał przedmiotowy dokument. Policjanci nabrali podejrzeń, że oskarżony może znajdować się pod wpływem alkoholu i poddali go dwóm badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu - urządzeniem Dräger Alcotest. Pierwsze badanie przeprowadzone o godzinie 00:38 wykazało u oskarżonego stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu 0,35 mg/l, kolejne badanie o godzinie 00:57 wykazało u oskarżonego stężenie 0,37 mg/l. W urzędzeniu kontrolno-pomiarowym nie zmieniono jeszcze wówczas godziny wynikającej ze zmiany czasu z zimowego na letni, przez co na wydrukach z urzędzenia widnieją data i godziny przeprowadzonych badań odpowiednio 26.04.2018 r., 23:38 oraz 26.04.2018 r. 23:57. Oskarżonego zatrzymano w dniu 27 kwietnia 2018 roku o godzinie 00:35 a zwolniono w tym samym dniu o godzinie 18:30.

Oskarżony urodził się w dniu (...) w D. na terytorium (...), jest żonaty, ma wykształcenie wyższe, prowadzi własną działalność gospodarczą i uzyskuje stałe dochody. Nie był dotychczas karany za przestępstwa i przestępstwa skarbowe. Nie choruje, nie leczy się neurologicznie, chirurgicznie, psychiatrycznie bądź odwykowo.

**dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego k. 42-44, 171-172, zeznania S. G. k. 183, zeznania M. P. k. 184, notatka urzędowa k. 1, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 3, 4, protokół przeszukania osoby k. 11-13, protokół zatrzymania oskarżonego k. 14-17, karta karna k. 56, świadectwa wzorcowania k. 112, 179, 196, 207, 208, pismo k. 177, kopia rejestru badań k. 178, pisma k. 200 (faks), 205, 206, 214, 216, zeznania M. K. (1) k. 6-7, 66-69, zeznania T. F. k. 20-21, zeznania N. P. k. 58-59.**

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego trzeba wpierv poczynić uwagi natury porządkującej i wprowadzającej.

Sąd w toku rekonstrukcji stanu faktycznego pominął te części relacji przesłuchanych w dochodzeniu osób, które nie odnosiły się stricte do czynu finalnie zarzuconego oskarżonemu w skardze zasadniczej. W perspektywie ustaleń faktycznych bezspornym było to, że w godzinach popołudniowo-wieczornych 26 kwietnia 2018 roku oskarżony z towarzyszącą mu wówczas kobietą przebywali we wskazanym wyżej hotelu i spożywali alkohol. Przedmiot procesu zakreśla jednocześnie granice ustaleń faktycznych, toteż poza sferą sądowej oceny dowodów pozostały te depozycje przesłuchanych osób, które odnosiły się do wzajemnych relacji oskarżonego i towarzyszącej mu wówczas kobiety. Bezspornym było to, że oskarżony opuścił hotel i odjechał stamtąd samochodem w wyniku kłótni z M. K. (1).

Po wtóre – oskarżony jako osoba żywo interesowana korzystnym dla niego rozstrzygnięciem (np. uniewinnieniem, umorzeniem postępowania itp.) może bezkarnie – w ramach służącego prawa do obrony – składać fałszywe wyjaśnienia. Oczywiście ta konstatacja Sądu nie oznacza od razu, że a priori każde wyjaśnienia oskarżonego są dowodem niewiarygodnym – kłamliwym. Trzeba zauważyć, że wyjaśnienia oskarżonego są dowodem podlegającym swobodnej, sędziowskiej ocenie w myśl art. 7 kpk. W tym znaczeniu wyjaśnienia oskarżonego są pełnoprawnym dowodem w sprawie, którego wiarygodność, moc dowodową oraz przydatność w toku rekonstrukcji stanu faktycznego ocenia się tak samo, jak w przypadku innych dowodów.

Sąd dał wiarę oskarżonemu co do tego, że został zatrzymany w dniu 27 kwietnia 2018 roku – potwierdza to bowiem treść protokołu zatrzymania oskarżonego.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę oskarżonemu, że krytycznego wieczora spożywał alkohol tj. co do samego faktu, że spożywał wówczas alkohol. Oskarżony był jednak niekonsekwentny co do ilości spożytego alkoholu, gdyż wpiertw na rozprawie podał, że wypił kieliszek wina, a następnie kilka zdań później wskazał, że wspólnie z towarzyszącą mu kobietą wypili butelkę wina, jeszcze później – że maksymalnie 2 kieliszki, a w toku dochodzenia wskazał z kolei, że wypił 2,5 kieliszka wina. Racjonalnie biorąc wypicie butelki wina we dwie osoby oznacza, że osoby te musiały wypić więcej aniżeli jeden tylko kieliszek wina. M. K. (1) zeznała racjonalnie i wiarygodnie, że wypła z oskarżonym taką samą ilość wina. Oskarżony z resztą podczas kontroli drogowej nie kwestionował tego, że wcześniej spożywał alkohol.

Jako zasadniczo wiarygodne oceniono depozycje oskarżonego co do okoliczności opuszczenia hotelu oraz zachowania się oskarżonego w toku późniejszej kontroli drogowej oraz co do czasu i miejsca tej kontroli. Brak było bowiem dowodów podważających wiarygodność oskarżonego. Podobnie oceniono depozycje oskarżonego z rozprawy głównej na temat zamiaru powrotu do miejsca zamieszkania – żaden dowód tym twierdzeniom oskarżonego nie przeczy, a i miejsce zatrzymania pojazdu oskarżonego do kontroli wskazuje, że w istocie oskarżony wracał do swojego miejsca zamieszkania.

W kluczowej jednak kwestii tj. pozostawiania oskarżonego w trakcie prowadzenia samochodu w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości Sąd oskarżonemu nie dał wiary, gdy ten na rozprawie zaprzeczył prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Bezspornie pod względem formalnym sama kontrola stanu trzeźwości nie była doskonała tj. w urzędzeniu kontrolno-pomiarowym nie zmieniono godziny na skutek zmiany czasu z zimowego na letni. To jednak, że owej daty nie zmieniono i na wydrukach ze wspomnianego urzędzenia widnieje data 26 kwietnia 2018 roku i godziny odpowiednio 23:38 oraz 23:57 oraz zmieniono odręczne zapisy w protokole (k. 3) odpowiednio z 26 na 27 kwietnia 2018 r. i godziny 23:38 na 00:38 i z 23:57 na 00:57 nie wyklucza w oparciu o tak przeprowadzone badania oskarżonego możliwości ustalenia w sposób kategoriyczny stanu nietrzeźwości oskarżonego tempore criminis. Rzecz bowiem w tym – a co zdaje się umykać oskarżonemu i jego obrońcy – że ustalenia faktyczne bazować muszą na wszechstronnie zebranych i gruntownie ocenionych materiale dowodowym rozumianym jako całokształt. Sąd podjął inicjatywę dowodową, aby narosłe wątpliwości wyjaśnić i w efekcie tego bezspornie wyjaśniono i ustalono, że kwestionowane tu zapisy były wynikiem wspomnianego braku zmiany godziny na skutek zmiany czasu z zimowego na letni. Dostatecznie wątpliwości te rozwiewa treść rejestru (k. 178) oraz pismo wyjaśniające (k. 177), a także zeznania przesłuchanych w sprawie M. P. i S. G.. Sąd z oczywistych względów tego typu niedbalstwa – by nie rzec dosadniej wręcz bałaganiarstwa funkcjonariuszy nie pochwala, gdyż tego typu sytuacje nie powinny mieć miejsca.

Trzeba też zauważyć, że wzorcowanie urzędzenia, którym zbadano oskarżonego przeprowadzono w dniu 17 listopada 2017 roku, a więc jeszcze nie upłynął w dniu 27 kwietnia 2018 roku okres 6 miesięcy zalecany przez producenta jako maksymalny interwał pomiędzy poszczególnymi wzorcowaniami. W tym kontekście data kolejnego wzorcowania – kalibracji wskazana na wydrukach z urzędzenia tj. 05 czerwca 2018 roku nie przekreśla pewności wyniku oraz pewności pomiaru stężenia alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu, zwłaszcza że wyjaśniono także, że pomiędzy 17 listopada 2017 roku a 27 kwietnia 2018 roku urzędzenie to nie było poddawane wzorcowaniu (korespondencja z k. 200, 205).

Idąc dalej trzeba wskazać, że oskarżony w ocenianej tu kwestii był niekonsekwentny. Będąc przesłuchiwanym w toku dochodzenia w obecności tłumacza i obrońcy, w dniu 28 kwietnia 2018 roku (od godziny 09:00) przyznał się do kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości i wskazał na uprzednie spożywanie alkoholu.

Zupełnie niewiarygodne są jego późniejsze tłumaczenia na rozprawie głównej i stanowią te jego tłumaczenia bezpodstawną linię obrony, gdyż oskarżony nie był w stanie racjonalnie Sądowi wyjaśnić skąd wynika różnica w jego twierdzeniach w tym przedmiocie. Zdaniem Sądu powoływanie się w tych okolicznościach na rzekomą traumę, strach, fakt uprzedniego zatrzymania na około 18 godzin poprzedniego dnia nie stanowi uzasadnionego – tak pod kątem doświadczenia życiowego jak i logiki – powodu przyznania się do zarzucanego mu czynu. Oskarżony miał czas, aby ochłonąć i przemyśleć raz jeszcze przebieg wydarzeń z dnia poprzedniego. Oskarżony nie był wówczas bynajmniej bezwolnym uczestnikiem wydarzeń, był już należycie reprezentowany oraz miał zapewnioną pomoc tłumacza.

Trzeba pamiętać, że – co Sąd zauważył w toku rozpoznawania sprawy – obrońca oskarżonego biegle posługuje się językiem angielskim i z oskarżonym ma nieskrępowany językowo kontakt, obrońca wielokrotnie i to niezależnie od tłumacza przysięgłego, w sposób precyzyjny tłumaczył na rozprawie oskarżonemu sens poszczególnych czynności, zwrotów językowych, jak również pouczał go i informował, można to było zaobserwować zwłaszcza w sytuacji, gdy Sąd na rozprawach w dniu 10 stycznia, 22 stycznia i 28 lutego 2019 roku podawał kolejne terminy rozprawy i informował o tym strony oraz pytał, czy zgłaszane są jakiegokolwiek kolizje terminów albo też inne przeszkody w wyznaczeniu rozprawy na kolejny termin, oskarżony każdorazowo potwierdzał, że rozumie przekazywane mu treści, potwierdzał obrońcy – co dało się zaobserwować i usłyszeć – przyjęcie kolejnych terminów rozpraw do wiadomości.

Trzeba jeszcze zauważyć, że oskarżony miał dość dużo czasu na to, aby do przesłuchania się przygotować skoro został zwolniony poprzedniego dnia o godzinie 18:30, a już wtedy nawiązał kontakt osobisty z obrońcą (vide wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy głównej). Racjonalnie biorąc, gdyby w istocie oskarżony miał jakiegokolwiek wątpliwości co do swojego sprawstwa i był przekonany o braku swej winy, to w tych realiach sprawy nie przyznałby się w toku dochodzenia do prowadzenia tego pojazdu w stanie nietrzeźwości. Trzeba pamiętać też o tym, że obrońca oskarżonego wstąpił do sprawy już w dniu 27 kwietnia 2018 roku (pełnomocnictwo na k. 26), przed przesłuchaniem oskarżony ani jego obrońca nie wnosili o możliwość wglądu w akta sprawy. Oskarżony podczas przesłuchania w dniu 28 kwietnia 2018 roku nie powoływał się na jakiegokolwiek wątpliwości co do ustalonego stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, nie wnosił o przesunięcie przesłuchania do czasu zapoznania się z zebranymi dotąd materiałami, nie powoływał się na to, że nie rozumiał sensu przeprowadzanych z nim czynności podczas kontroli policyjnej. Co więcej - po tym przesłuchaniu obrońca wnosząc o udostępnienie akt sprawy dopiero pismem z dnia 15 maja 2018 roku (k. 50) oraz kolejnym z dnia 08 czerwca 2018 roku (k. 57) nie kierował wniosków o uzupełniające przesłuchanie oskarżonego, jak również sam oskarżony takowych wniosków nie składał. W tym kontekście, bazując na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz w myśl wnioskowania z faktów o faktach, twierdzenia oskarżonego usiłującego w przeważającej części jego własnych depozycji z rozprawy głównej zepchnąć niejako zasadniczy tok ustaleń i rozważań nad dowodami w sprawie na kwestię uchybień formalnych w toku kontroli oraz rzekomej niepewności co do autentyczności wyników badania jego stanu trzeźwości tempore criminis należało ocenić jedynie jako czysto retoryczny wybieg i jako przyjętą linię obrony przed zarzutem, która jednak nie wytrzymuje konfrontacji z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami oraz ustalonymi okolicznościami faktycznymi.

Oskarżony wokół własnej, rzekomej nieświadomości co do obowiązujących limitów stężenia alkoholu w organizmie usiłował zbudować linię obrony przed zarzutem. Sąd nie dał jednak oskarżonemu wiary na temat tej nieświadomości, gdyż trzeba zauważyć, że oskarżony przebywa w Polsce od dłuższego czasu, założył tu rodzinę, prowadzi działalność gospodarczą, porusza się po drogach publicznych jako kierowca. Znane mu są zatem wymogi stawiane kierowcom. Zupełnie chybiony był zamiar oskarżonego spychającego uwagę Sądu na rzekome różnice w dopuszczalnych stężeniach alkoholu pomiędzy poszczególnymi krajami europejskimi – jedynie w Wielkiej Brytanii zasady trzeźwości kierowców są bardziej liberalne (0,8 ‰ alkoholu we krwi), w zdecydowanej większości krajów unijnych zasady trzeźwości są tożsame z obowiązującymi w Polsce, a w części krajów rygory te są jeszcze surowsze. Z resztą oskarżony siadając za kierownicą i podejmując prowadzenie pojazdu winien mieć na uwadze to, że wcześniej spożywał alkohol.

Powoływanie się w takich realiach na bardziej liberalne wymogi w innych krajach trąci tu wręcz naiwnością, w niczym bowiem winy oskarżonego nie umniejsza, ani też tym bardziej winy jego nie wyłącza.

Sąd nie dał oskarżonemu wiary co do tego, że wówczas pierwszy raz prowadził w Polsce samochód. Zdaniem Sądu kuriozalne jest to twierdzenie oskarżonego, zwłaszcza że poruszał się pojazdem dość zaawansowanym (wystarczy spojrzeć na powszechnie znaną chociażby podstawową specyfikację tego pojazdu) co wymaga od kierowcy określonych, dość dużych umiejętności, zwłaszcza w warunkach ruchu prawostronnego (oskarżony w Wielkiej Brytanii poruszał się w ruchu lewostronnym), poruszał się przecież na dość długich trasach w warunkach natężenia ruchu (godziny popołudniowe 26 kwietnia 2018 roku): trasa na lotnisko w P. a następnie na zakupy i do hotelu w C.. Nie można tracić z pola widzenia tego, że oskarżony prowadzi działalność gospodarczą, co siłą rzeczy wymaga od niego mobilności. Te okoliczności czynią kwestionowane tu twierdzenia oskarżonego zupełnie miałkami i nakierowanymi jedynie na stworzenie lichej tylko linii obrony przed zarzutem i wykreowaniem obrazu oskarżonego, jako kierowcy, który pierwszy raz w ogóle w Polsce kierował samochodem. Retoryczne pozostaje pytanie, po cóż zatem oskarżony składał Sądowi wniosek o zwrot dokumentu prawa jazdy, skoro w Polsce samochodem nie kierował, a tu znajduje się jego centrum życiowe?

Co się tyczy zastrzeżeń oskarżonego w przedmiocie prawidłowości procedowania z nim po jego zatrzymaniu, w ocenie Sądu oskarżony winien skorzystać z możliwości wniesienia skargi do stosownych organów nadrzędnych nad organami wówczas wykonującymi z nim czynności procesowe. Podnoszone przez niego kwestie nie rzutują bowiem na ustalenia faktyczne w sprawie oraz ocenę zebranych dowodów. Znamiennym jednak pozostaje to, że na rozprawie przed Sądem oskarżony nie wskazywał, aby z drogi skargowej korzystał, a przecież od 27 kwietnia 2018 roku korzystał z pomocy ustanowionego obrońcy.

O tym, że wyjaśnienia oskarżonego nakierowane były jedynie na stworzenie linii obrony, oderwanej – jak to wyżej już naprowadzono – od zebranych w sprawie dowodów świadczyć może kuriozalne w tych warunkach stwierdzenie oskarżonego, że około południa wpadł on w panikę, jego żona była wówczas w ciąży i nie wiedziała co się z nim dzieje. Nie wymaga tu szerszego komentarza to, że oskarżony przecież w dniu 26 kwietnia 2018 roku spotkał się z inną kobietą, co więcej – pojechali razem na zakupy a potem do hotelu, gdzie zarezerwował pokój, spożywał tam alkohol i korzystali z tą kobietą z hotelowego SPA, a więc ewidentnie oskarżony miał zamiar spędzenia tam nocy. Jak się ma zatem to do jego twierdzeń o rzekomej obawie o żonę w ciąży, która nie wiedziała co się z nim dzieje? Sąd oczywiście nie wnika w sferę prywatności oskarżonego i relacji w jego małżeństwie, lecz skoro sam oskarżony przywołuje tego typu kwestie to nie sposób się do nich nie odnieść, zwłaszcza oceniając wyjaśnienia oskarżonego przez pryzmat ich spójności, racjonalności i procesowej wiarygodności.

Zeznania świadków przesłuchanych w toku procesu Sąd ocenił jako wiarygodne. Racjonalnie osoby te nie miały podstaw aby składać w sprawie fałszywe zeznania w przedmiocie wyznaczającym zakres rozpoznania Sądu w tym procesie. W przedmiocie samego przebywania oskarżonego w hotelu, samego faktu spożywania tam alkoholu oraz okoliczności jego odjazdu stamtąd wyjaśnienia oskarżonego były generalnie zbieżne z zeznaniami M. K. (1) oraz pracownicy hotelu – (...). Co się zaś tyczy samego przebiegu kontroli drogowej, w tym sposobu zachowania oskarżonego, wyczuwalnej woni alkoholu od niego oraz poddania go badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu to trzeba zauważyć, że zbieżne były relacje przesłuchanych a wyżej wskazanych funkcjonariuszy Policji. Wszystkie przesłuchane osoby na okoliczności istotne z punktu widzenia przedmiotu rozpoznania w tej sprawie składały zeznania w sposób spójny i logiczny, nie ma w nich sprzeczności czy nieścisłości, które uzasadniałyby odrzucenie tychże relacji jako niewiarygodnych. W kontekście przeprowadzonej kontroli drogowej – tj. co do poddania oskarżonego wspomnianym badaniom nie budziło wątpliwości Sądu to, kiedy dokładnie i gdzie skontrolowano stan trzeźwości oskarżonego.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy obejmujący wyżej wskazaną dokumentację był wiarygodny i stanowi przez to pełnoprawną podstawę ustaleń faktycznych. Trzeba tu wskazać, że żadna ze stron nie kwestionowała wiarygodności i mocy dowodowej zebranej dokumentacji obejmującej dokumenty oraz kopie dokumentów urzędowych oraz prywatnych. Dokumenty te sporządzone zostały przez uprawnione podmioty i organy, nie noszą śladów bezprawnych ingerencji w ich merytoryczną treść oraz materialną strukturę. Sąd już wyżej wspomniał o zmianach dokonanych w

treści protokołu z k. 3. Bez wątpienia doszło do ingerencji w treść dokumentu, jednakże nie doszło w ten sposób do bezprawnego przerobienia dokumentu czy też poświadczenia w nim nieprawdy. Funkcjonariusz Policji sprostował jedynie uprzednio błędnie wpisane daty i godziny poszczególnych badań tak, aby protokół odzwierciedlał rzeczywisty czas przeprowadzonych badań oskarżonego. Można oczywiście podnieść argument, że powinno się to odbyć w trybie sprostowania via art. 105 kpk, niemniej jednak w niczym nie uchybia to wartości dowodowej samego badania oraz wartości dowodowej samego protokołu, zwłaszcza że pozostały – powołany już wyżej – materiał dowodowy wskazuje bezsprzecznie, kiedy oba badania miały miejsce. Zmiany treści protokołu dokonał funkcjonariusz Policji – osoba uprawniona do sporządzenia tego protokołu.

Brak jest jednocześnie potrzeby, aby czynić szersze wywody na temat wiarygodności wymienionych tu dowodów, albowiem art. 424 §1 pkt 1 kpk obliguje Sąd do wskazania w pisemnych motywach wyroku faktów uznanych za udowodnione lub nieudowodnione oraz dowodów, na jakich w tej mierze się Sąd oparł i przyczyn nieuznania dowodów przeciwnych. W piśmiennictwie na gruncie art. 424 kpk podkreśla się bowiem, że przepis art. 424 §1 pkt 1 in fine kpk nie wymaga, aby sąd wykazał, dlaczego na podstawie danego dowodu dokonał ustaleń faktycznych. Wymaga za to, aby uzasadnić, dlaczego sąd nie uznał dowodów przeciwnych. Zachodzi tu bowiem logiczna zależność pomiędzy trafnością ocen przeciwstawnych dowodów. Prawidłowe odrzucenie jednych dowodów świadczy o zasadnym przyjęciu innych. Z punktu widzenia tego przepisu istotniejsze jest uzasadnienie powodów odrzucenia dowodów przeciwnych (zob. K. Eichstaedt w: D. Świecki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016, Warszawa 2016 – komentarz do art. 424 kpk, zob. także uzasadnienie wyroku SA we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 roku, II AKa 224/15).

Zebrane w sprawie dowody, wyżej przedstawione i ocenione, dostarczyły podstaw do ustalenia, że swoim zachowaniem oskarżony dopuścił się czynu opisanego w punkcie 1 wyroku kwalifikowanego jako przestępstwo z art. 178a §1 kk. Sprawstwo oskarżonego nie budziło z resztą wątpliwości Sądu.

Art. 178a §1 kk penalizuje zachowanie polegające na tym, że sprawca znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym albo powietrznym.

Ruchem lądowym, zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w doktrynie i orzecznictwie, jest nie tylko ruch na drogach publicznych, w strefach zamieszkania, lecz także ruch w miejscach dostępnych dla powszechnego użytku. Wartym przytoczenia jest również pogląd Sądu Najwyższego, zawarty w postanowieniu z dnia 28.03.2017 r. (III KK 472/16, LEX nr 2271447), wedle którego przewidziane w art. 178a § 1 kk kryterium ruchu lądowego należy wiązać nie tyle z formalnym statusem konkretnej drogi, czy też określonego miejsca, lecz z faktyczną dostępnością i rzeczywistym jego wykorzystaniem dla ruchu pojazdów i innych uczestników. Przystępstwo z art. 178a § 1 kk można zatem popełnić w miejscu, gdzie odbywa się m.in. ruch lądowy.

Ustalono przeto, że oskarżony prowadził na drodze publicznej – (...) w C. w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – wspomniany wyżej samochód marki L. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości. (...) jest drogą publiczną, gdzie odbywa się ruch lądowy. Stan nietrzeźwości oskarżonego tempore criminis ustalono w sposób niebudzący wątpliwości.

Posiadanie przez oskarżonego uprawnień do kierowania pojazdem implikuje znajomość podstawowych zasad obowiązujących w ruchu drogowym i to niezależnie od miejsca uzyskania uprawnień kierowcy samochodu. Jedną z takich uniwersalnych zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego jest zasada trzeźwości sprowadzająca się do prostego schematu „jedziesz – nie pij” oraz „pijesz – nie jedź”. Zasada ta oznacza nakaz uczestniczenia w ruchu w stanie wolnym od środków ograniczających przejściowo percepcję i sprawność psychomotoryczną uczestnika ruchu. Oznacza to, że uczestnik ruchu znajdujący się pod wpływem alkoholu lub narkotyków nie może prowadzić pojazdu, a przynajmniej nie powinien tego robić, gdyż oprócz narażenia siebie na odpowiedzialność karną, stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, w szczególności dla pozostałych uczestników ruchu, w tym dla siebie samego również.

Czyn oskarżonego był społecznie szkodliwy, a stopień tej szkodliwości Sąd ocenił jako znaczny. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że oskarżony naruszył jedną z podstawowych reguł bezpieczeństwa ruchu drogowego – regułę trzeźwości. Jest to oczywista i uniwersalna reguła odnosząca się do ruchu drogowego, powszechnie respektowana i uznana, niezależnie od kraju czy regionu świata. Jak wyżej wskazano, kierowca nietrzeźwy jest zagrożeniem – nie tylko potencjalnym, ale i realnym dla innych uczestników ruchu.

Co równie istotne – oskarżony kierując samochodem w ruchu lądowym nie poruszał się incydentalnie, na krótkim jedynie odcinku czy też przeparkowując samochód z ulicy na posesję. Przeciwnie – jeśli bowiem spojrzeć na topografię C. i uwzględnić odległość od Hotelu (...) do miejsca zatrzymania pojazdu oskarżonego do kontroli policyjnej to stwierdzić trzeba, że oskarżony pokonał dość duży dystans i to w terenie bardzo silnie zurbanizowanym i zaludnionym, co prawda miało to miejsce w godzinach nocnych, jednakże nie podlega tu kwestii, że poruszanie się samochodem w takim terenie w stanie nietrzeźwości jest dużo bardziej niebezpieczne i ryzykowne, aniżeli np. jazda po terenie niezabudowanym i niezamieszkałym. Z oczywistych względów w mieście wzrasta istotnie ryzyko interakcji takiego pijanego kierowcy z innymi uczestnikami ruchu (w tym z pieszymi), co z kolei potęguje ryzyko zaistnienia niebezpiecznych sytuacji na drodze. Sama już bowiem obecność pijanego kierowcy samochodu na drodze publicznej oraz szerzej – w ruchu lądowym stwarza takie zagrożenie. Dla przyjęcia odpowiedzialności za występki z art. 178a §1 kk nie miało znaczenia to, że oskarżony kierował pojazdem prawidłowo i nie spowodował konkretnego istotniejszego niebezpieczeństwa (zob. R.A. Stefański w: A. Wąsek red., R. Zawłocki red., Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 117-221, Warszawa 2010, s. 698 i przywołane tamże orzecznictwo). W ocenie Sądu samo wprowadzenie się kierowcy w stan nietrzeźwości i prowadzenie samochodu na drodze publicznej w opisanych wyżej warunkach stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Po wtóre oskarżony chciał wrócić w stanie nietrzeźwości samochodem do swojego miejsca zamieszkania w K., a więc planował przejechanie jeszcze dłuższego odcinka drogi do innego miasta. Co więcej – został zatrzymany na ruchliwej i bardzo uczęszczanej Drogowej Trasie Średnicowej, która jest typową drogą przelotową – tranzytową (ostatnie szacunki podają, że jest to jedna z 5 najbardziej uczęszczanych dróg w województwie), gdzie dozwolone jest poruszanie się z dość dużymi prędkościami. Bez większego znaczenia pozostaje tu kwestia, czy wówczas ruch był natężony, zwłaszcza jeśli zważyć na prędkości, z jakimi z reguły poruszają się pojazdy po tej drodze. Nie trzeba wysilać nadto wyobraźni i doświadczenia życiowego, aby dostrzec jak duże zagrożenie oskarżony stwarzał jadąc tamtędy samochodem w stanie nietrzeźwości.

Wreszcie nie można abstrahować od tego, jakie było stężenie alkoholu u oskarżonego. Stwierdzone badaniem stężenie 0,35 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu nie było niskie, nie ocierało się o dolną granicę odpowiedzialności za przestępstwo z art. 178a §1 kk, stężenie to przekraczało dość istotnie ową dolną granicę.

O tym jak spożyty alkohol oddziałuje na organizm człowieka niezwykle pouczająco wyjaśnia poniższa tabela dostępna na stronie internetowej Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Można zaobserwować – w ujęciu statystycznym – jak prezentuje się oddziaływanie alkoholu na organizm kierowcy przy stężeniu alkoholu wykazanym u oskarżonego przeprowadzonymi badaniami (zaznaczono kolorem szarym granice stężenia alkoholu u oskarżonego tj. aż do progu między 0,6 a 0,8 promila).

<b><i>ILOŚĆ PROMILI WE KRWI</i></b>	<b><i>WPLYW ALKOHOLU NA ORGANIZM KIEROWCY</i></b>
<b><i>0,1‰</i></b>	<b><i>Rozproszona uwaga.</i></b>

<b><u>0,2‰</u></b>	<b><u>Dłuższe spostrzeganie.</u></b>
<b><u>0,3‰</u></b>	<b><u>Drobne zaburzenia równowagi i koordynacji ruchowej, zmniejszona zdolność postrzegania dostrzegania kształtów z oddali, obniżona zdolność postrzegania dynamicznych zmian światła.</u></b>
<b><u>0,4‰</u></b>	<b><u>Opóźniona reakcja na bodźce, obniżona sprawność motoryczna, wydłużony czas adaptacji narządu wzroku do zmian atmosferycznych.</u></b>
<b><u>0,5 ‰</u></b>	<b><u>Obniżenie zdolności realnej oceny sytuacji na drodze. Nadpobudliwość, upośledzenie reakcji psychofizycznych, pogorszenie ostrości widzenia i zdolności prawidłowej oceny odległości.</u></b>
<b><u>0,6 ‰</u></b>	<b><u>Błędna ocena własnych możliwości, znaczny spadek koncentracji i samokontroli.</u></b>
<b><u>0,8‰</u></b>	<b><u>Występowanie zjawiska słabości mięśni co powoduje znaczne osłabienie zdolności prowadzenia samochodu</u></b>
1-2‰	Zaburzenia koordynacji mięśniowej i równowagi, osłabienie sprawności intelektualnej, wahania nastroju, wzrost ciśnienia krwi, przyspieszona akcja serca.
2-3‰	Zaburzenia mowy, wzmożona senność, znaczne obniżenie zdolności kontroli własnego zachowania oraz poruszania się.
3-4‰	Spadek ciśnienia we krwi, obniżenie temperatury ciała, osłabienie funkcji życiowych, duże prawdopodobieństwo utraty przytomności .
Powyżej 4 ‰	Dawka śmiertelna, śpiączka , zatrzymanie akcji serca i oddychania.

Oskarżony dopuścił się tego czynu w sposób zawiniony. Wina jego bowiem nie budziła najmniejszych wątpliwości Sądu. Sąd ustalił jej stopień jako duży. Wpływ na taką ocenę miało przede wszystkim to, że oskarżony miał

świadomość wypitego wcześniej alkoholu i pomimo to wszedł do samochodu i nim odjechał spod wspomnianego hotelu. Chciał pokonać dość duży dystans, a więc wiedział doskonale co robi, chciał wrócić do domu w K.. Sąd już wyżej zdyskwalifikował wynurzenia oskarżonego o braku świadomości co do obowiązujących limitów dopuszczalnego stężenia alkoholu u kierowców oraz inne podnoszone przez oskarżonego argumenty mające – w jego mniemaniu – przemawiać za tym, że nie ponosi on winy za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Nie ma przeto konieczności aby rozważania te powielać. Oskarżony w chwili czynu nie znajdował się w okolicznościach, które obniżałyby albo też wyłączały w ogóle zdolność oceny jego własnego zachowania i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony działał świadomie i z pełnym rozeznanieniem. Jego procesy wolitywne i decyzyjne nie były zaburzone ani upośledzone. Jego wina jest niewątpliwa a zamiar – jakkolwiek bezpośredni – był zamiarem nagłym. W tym względzie Sąd poczytał – jedynie w niewielkim stopniu – na korzyść oskarżonemu to, że motywem jego odjazdu z hotelu była kłótnia z M. K. (1). Istotnie te burzliwe zdarzenia nieco tylko usprawiedliwiają oskarżonego i obniżają stopień jego winy ze znacznego do dużego. W żadnym jednak razie nie mogą odjąć od jego postępków cechy zawinienia. Oskarżony jako osoba dorosła o dużym doświadczeniu życiowym w pełni wiedział co robi i swój zamiar powrotu do domu samochodem zrealizował, co zakończyła jednak policyjna kontrola drogowa.

Oskarżony nie działał wówczas w warunkach nieświadomości obowiązujących polskich przepisów prawa i uniwersalnych zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym zasady trzeźwości, nie działał pod wpływem błędu w rozumieniu kodeksowym. Miał bowiem świadomość obowiązku zachowania trzeźwości na drodze jako kierowca samochodu, miał przy tym świadomość spożytego wcześniej alkoholu.

Przez pojęcie błędu rozumie się mylne wyobrażenie o rzeczywistości. Z natury rzeczy chodzi o mylne wyobrażenie o rzeczywistości zachodzące po stronie sprawcy. Błąd taki może występować w dwóch postaciach, nieświadomości lub urojenia. Nieświadomość oznacza, że pewne elementy rzeczywistości nie znalazły odzwierciedlenia w psychice sprawcy, a urojenie oznacza, że w psychice sprawcy powstało wyobrażenie o rzeczywistości, która obiektywnie nie istnieje (zob. J. Lachowski w: Konarska-Wrzosek V. (red.), Lach A., Lachowski J., Oczkowski T., Zgoliński I., Ziółkowska A., Kodeks karny. Komentarz – Komentarz do art. 28 Kodeksu).

Mając na uwadze ustalone stopnie – społecznej szkodliwości czynu oraz winy Sąd bazując także na pozostałych determinantach ukarania wskazanych w art. 53 i nast. kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych ustalając wysokość 1 stawki na kwotę 20 zł.

Wymierzona oskarżonemu kara odpowiada znacznemu stopniowi społecznej szkodliwości jego czynu oraz dużemu stopniowi winy. Sąd wziął także pod uwagę wszystkie te okoliczności wskazane w art. 53 i nast. kk, które są wspólne także dla ustalenia społecznej szkodliwości czynu, przeto nie ma potrzeby powielania wyводу w tym zakresie.

Oskarżony jest osobą dorosłą, posiadającą odpowiedni zasób ogólnej wiedzy życiowej oraz doświadczenia. Jest także osobą dotychczas niekaraną, co z pozoru mogłoby uzasadniać warunkowe umorzenie postępowania karnego. Jednakże trzeba z całą mocą wskazać, że stoi temu na przeszkodzie przede wszystkim znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oraz to, że przestępstwo przypisane oskarżonemu nie było błahę. Względy wychowawcze i prewencyjne wymagały, aby oskarżonego ukarać. W tym ujęciu kara finansowa wymierzona oskarżonemu jest w pełni adekwatna i proporcjonalna. Trzeba podkreślić, że przestępstwo tzw. jazdy samochodem w stanie nietrzeźwości jest poważnym przestępstwem, co rozpatrywać należy nie tyle przez pryzmat relatywnie łagodnej grożącej sankcji karnej. Powaga tego czynu wynika z nagminności tego typu zachowań na drodze oraz częstokroć tragicznych skutków kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwości. Tytułem przykładu wystarczy przywołać zatrważające statystyki policyjne, gdzie praktycznie co weekend w mediach podawane informacje o liczbie nietrzeźwych kierowców i kierowców prowadzących pod wpływem narkotyków. Budzą powszechną trwogę i zgorzsenie sytuacje, w których tacy kierowcy doprowadzają do wypadków drogowych, których skutki mogą być opłakane. O tym jak niebezpieczne są polskie drogi obrazowo traktuje raport Policji dotyczący wypadków drogowych za 2017 rok (dostępny na stronie internetowej <http://statystyka.policja.pl/st/ruch-drogowy>) – doszło do 32.760 wypadków drogowych, w których śmierć poniosło 2.831 osób.

Sąd poczytał oskarżonemu na korzyść to, że prowadzi ustabilizowany tryb życia, prowadzi działalność gospodarczą, założył rodzinę, a więc oskarżony spełnia pozytywne role społeczne – przedsiębiorcy, męża i ojca. Oskarżony po raz pierwszy wszedł w konflikt z prawem, toteż sięganie po surowszy rodzaj kary byłoby niecelowe i chybione.

Oskarżony poprzez wymierzoną mu karę zrozumie, że tego typu sytuacje jak prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu nie powinny mieć miejsca. Każdy wyrok Sądu w sprawie o przestępstwo z art. 178a kk wywierać musi wpływ nie tylko na samego oskarżonego w ramach prewencji indywidualnej, ale także musi oddziaływać szerzej – na świadomość społeczeństwa w ogóle, każdy wyrok w takiej sprawie musi dawać czytelny sygnał, że pobłażanie dla pijanych kierowców się skończyło. Tylko w taki sposób zrealizować można cele prewencji ogólnej. Należyte ukształtowanie reakcji karnej na tego typu czyny pozwoli odpowiednio reagować i walczyć z plagą społeczną pijanych kierowców. Niniejszy wyrok i wymierzona nim kara wpisują się w ten trend, oskarżony zrozumie, że trzeźwość na drodze to nie tylko obowiązek, ale i przejaw odpowiedzialności za siebie samego i innych uczestników ruchu. Oskarżony zrozumie, że niezależnie od różniących się w Unii Europejskiej limitów dopuszczalnego stężenia alkoholu we krwi podczas prowadzenia pojazdów mechanicznych, kierowanie pojazdem w stanie wpływającym w jakikolwiek sposób na możliwości percepcyjne jest zachowaniem zasługującym na potępienie, niezależnie od tego, czy sam oskarżony nie odczuwa żadnych dolegliwości i utrudnień w czasie prowadzenia pojazdu po spożyciu alkoholu. Tym bardziej, że nie istnieje uniwersalny wskaźnik określający ogólny poziom umiejętności kierowcy tzn. nie ma dwóch osób o identycznych zdolnościach w kontekście jazdy samochodem, co skutkuje obowiązywaniem w ruchu drogowym zasady ograniczonego zaufania oraz zachowania ostrożności, a w niektórych sytuacjach szczególnej ostrożności w czasie kierowania pojazdem mechanicznym. Można zatem śmiało zaryzykować twierdzenie, iż posiadanie prawa jazdy jako dokumentu potwierdzającego uprawnienia do kierowania pojazdami to nie wyłącznie przywilej, lecz przede wszystkim wielka odpowiedzialność za bezpieczeństwo innych uczestników ruchu oraz własne. Oskarżonemu tej odpowiedzialności zabrakło, przez co musi on pojąć, iż tego typu zachowania nie mogą spotykać się z pobłażliwą reakcją ze strony Sądu.

Sama kara poprzez jej bezwzględny charakter (tj. kara podlegająca wykonaniu) oraz jej wymiar kwotowy będzie jednocześnie dolegliwa dla oskarżonego i spełni przez to funkcje represyjne, które jednak w niniejszej sprawie nie miały takiego znaczenia jak pierwszorzędne funkcje – wychowawcza i prewencyjne.

Ustalona kwota jednej stawki dziennej grzywny odpowiada jednocześnie sytuacji oskarżonego oraz jego możliwościom zarobkowym. Nie jest to kwota wygórowana i nie narazi oskarżonego ani jego bliskich na niedostatek czy utratę podstaw finansowych egzystencji.

W punkcie 2 wyroku zaliczono oskarżonemu na poczet kary okres jego zatrzymania tj. niepełne 24 godziny w dniu 27 kwietnia 2018 roku, co stanowi ekwiwalent 2 stawek dziennych grzywny i w takim też zakresie karę uznano za wykonaną.

Orzekając o pozostałych środkach – tj. zakazie prowadzenia pojazdów oraz o świadczeniu pieniężnym Sąd oparł się o determinanty, które legły u podstaw wymierzonej kary grzywny (via art. 56 kk). Sąd doszedł do przekonania, że wszystkie cele stawiane obu tym środkom orzecznym odpowiednio w punktach 3 i 5 wyroku zostaną spełnione w sytuacji orzeczeni tychże środków w minimalnym kodeksowym wymiarze tj. 3 lat zakazu prowadzenia pojazdów oraz 5.000 zł świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Funkcją zakazu prowadzenia pojazdów jest przede wszystkim prewencja i wychowanie co do osoby oskarżonego. Jako dorosły mężczyzna i kierowca zawiódł bowiem i naruszył fundamentalną zasadę trzeźwości w ruchu lądowym. Oskarżony musi zrozumieć, że czyn którego się dopuścił nie był błahy i niewiele znaczący. Przeciwnie popełnił poważne przestępstwo – w szerokim ujęciu – przeciw bezpieczeństwu ruchu drogowego i bezpieczeństwu powszechnemu w ogóle. Orzeczony zakaz uzupełnia istotnie funkcję represyjną kary - jest z nią ściśle związany pod względem funkcjonalnym. Na poczet tego zakazu zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 27 kwietnia 2019 roku do dnia 12 marca 2019 roku tj. do dnia wyroku. Świadczenie pieniężne poprzez swój finansowy charakter ma wzmocnić w oskarżonym potrzebę przestrzegania porządku prawnego (walor wychowawczy i prewencyjny), koresponduje jednocześnie z publicznym popełnieniem przestępstwa (taki charakter miał właśnie czyn oskarżonego

– popełniony na drodze publicznej w ruchu lądowym). Świadczenie to pozwoli niejako uczynić zadość wyrządzonemu bezprawiu i poniekąd zniweluje naruszenie przez oskarżonego reguły trzeźwości w ruchu lądowym, odda tym samym charakter jego czynu oraz pozwoli uczynić zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Konsekwencją skazania było obciążenie oskarżonego w punkcie 6 wyroku kosztami procesu obejmującymi wydatki w kwocie 78,42 zł (ryczałty za doręczenia w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, karta karna oraz należności świadka) oraz opłatą w kwocie 160 zł stanowiącą 10% kwotowego ujęcia kary grzywny.